

UCHWAŁA

Dnia 27 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Przesławski (przewodniczący)

SSN Jan Majchrowski (sprawozdawca)

Ławnik SN Arkadiusz Sopata

Protokolant Katarzyna Wojnicka

w sprawie Sędziego Sądu Rejonowego w S. M. J.,
po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na posiedzeniu w dniu 27 lutego 2020 roku,
zażalenia wniesionego przez sędziego M. J.,
od uchwały Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w (...) z dnia 9
września 2019 roku, sygn. akt ASDo (...),
odmawiającej uwzględnienia zastrzeżenia sędziego M. J. i utrzymania w mocy
uwagi z dnia 10 maja 2019 roku, udzielonej przez Prezesa Sądu Rejonowego w S.,
w trybie art. 37 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku Prawo o ustroju sądów
powszechnych,
na podstawie art. 37 § 4 w zw. z art. 131 § 3 i 5 w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27
lipca 2001 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 437 § 1 kpk

uchwalił:

zaskarżoną uchwałę utrzymać w mocy.

UZASADNIENIE

W dniu 10 maja 2019 roku Prezes Sądu Rejonowego w S. w trybie art. 37 § 4
ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej usp),

zwrócił sędziemu M. J. uwagę na uchybienia w zakresie sprawności postępowania sądowego do chwili zwrócenia uwagi w niżej wymienionych sprawach:

1. w sprawie o sygn. akt (...)2067/18, polegającego na nierozpoznaniu wniosku o udzielenie zabezpieczenia i przekroczeniu terminu na jego rozpoznanie określonego w art. 737 kpc, nienadaniu sprawie dalszego biegu po uzupełnieniu braków formalnych wniosku przez stronę w dniu 9 stycznia 2019 roku, również pomimo pisemnego wniosku pełnomocnika wnioskodawcy w dniu 22 lutego 2019 roku o rozpoznanie wniosku o zabezpieczenie;
2. w sprawie o sygn. akt (...)2124/18, polegającego na nienadaniu sprawie biegu od daty przydziału sprawy do referatu sędziego tj. od dnia 18 grudnia 2018 roku oraz nierozpoznaniu wniosku o udzielenie zabezpieczenia i przekroczeniu terminu na jego rozpoznanie określonego w art. 737 kpc;
3. w sprawie o sygn. akt (...)1020/18, polegającego na nienadaniu sprawie biegu od daty przydziału sprawy do referatu sędziego tj. od dnia 11 grudnia 2018 roku oraz nierozpoznaniu wniosku o udzielenie zabezpieczenia i przekroczeniu terminu na jego rozpoznanie określonego w art. 737 kpc;
4. w sprawie o sygn. akt (...)1023/18, polegającego na nienadaniu sprawie biegu od daty przydziału sprawy do referatu sędziego tj. od dnia 11 grudnia 2018 roku oraz nierozpoznaniu wniosku o udzielenie zabezpieczenia i przekroczeniu terminu na jego rozpoznanie określonego w art. 737 kpc;
5. w sprawie o sygn. akt (...)1924/18, polegającego na nienadaniu sprawie dalszego biegu po uzupełnieniu braków formalnych wniosku przez stronę w dniu 4 grudnia 2018 roku;
6. w sprawie o sygn. akt (...)187/18, polegającego na niepodjęciu żadnych czynności od daty przydziału sprawy do referatu sędziego, tj. od dnia 29 listopada 2018 roku;

7. w sprawie o sygn. akt (...)15/19, polegającego na niepodjęciu żadnych czynności od daty przydziału sprawy do referatu sędziego, tj. od dnia 26 stycznia 2019 roku;
8. w sprawie o sygn. akt (...)198/18, polegającego na niepodjęciu żadnych czynności od daty przydziału sprawy do referatu sędziego, tj. od dnia 21 grudnia 2018 roku;
9. w sprawie o sygn. akt (...)202/18, polegającego na niepodjęciu żadnych czynności od daty przydziału sprawy do referatu sędziego, tj. od dnia 31 grudnia 2018 roku;
10. w sprawie o sygn. akt (...)477/18, polegającego na niepodjęciu żadnych czynności od daty przydziału sprawy do referatu sędziego, tj. od dnia 11 grudnia 2018 roku;
11. w sprawie o sygn. akt (...)18, polegającego na niepodjęciu żadnych czynności od daty złożenia do akt notatki urzędowej kuratora o nieprzeprowadzeniu wywiadu środowiskowego, tj. od dnia 9 stycznia 2019 roku;
12. w sprawie o sygn. akt (...)488/18, polegającego na niepodjęciu żadnych czynności od daty złożenia do akt notatki urzędowej kuratora o nieprzeprowadzeniu wywiadu środowiskowego, tj. od dnia 4 stycznia 2019 roku;
13. w sprawie o sygn. akt (...)496/18, polegającego na niepodjęciu żadnych czynności od daty złożenia do akt sprawozdania kuratora z wywiadu środowiskowego, tj. od dnia 3 stycznia 2019 roku;
14. w sprawie o sygn. akt (...)209/18, polegającego na niepodjęciu żadnych czynności od daty złożenia do akt sprawozdania kuratora z wywiadu środowiskowego, tj. od dnia 3 grudnia 2018 roku.

Prezes Sądu Rejonowego w S. zobowiązał sędziego M.J. do usunięcia skutków tych uchybień, poprzez podjęcie czynności polegających na nadaniu wymienionym

sprawom dalszego biegu, w tym rozpoznania wniosków o zabezpieczenie w terminie 7 dni.

Pisemne zastrzeżenie co do wyżej wskazanej uwagi wniósł, w trybie art. 37 § 4 usp, sędzia M. J. W obszernym uzasadnieniu zastrzeżenia sędzia M. J. wskazywał w szczególności, że niekwestionowane przez niego okresy bezczynności były wynikiem nadmiernego obciążenia pracą, w tym zbyt dużą ilością przydzielonych spraw. Składający zastrzeżenie w sposób szczegółowy przedstawił dane statystyczne dotyczące jego referatu, w szczególności ilości rozpoznawanych spraw, obciążenia obowiązkami służbowymi, a także wyników załatwialności. Autor pisma podkreślał, że w ciągu roku przed zwróceniem mu uwagi na piśmie odbyło z nim kilka rozmów dyscyplinujących, gdzie podnoszono konieczność wykonywania czynności w sprawach wskazywanych przez system komputerowy jako pozostających w bezczynności. Jego argumenty dotyczące przyrostu spraw do referatu, konieczności zakończenia spraw już będących w toku, braku wolnych terminów, bardzo dużej liczby uzasadnień, wysokiej stabilności orzecznictwa, nie spotykały się ze zrozumieniem. Sędzia M. J. wskazał, że w dniu 10 maja 2019 roku wybrano z jego referatu 14 spraw, w których nie zdążył podjąć czynności i zwrócono mu uwagę bez uwzględnienia jego zaangażowania w pracę oraz jej wyników, mierzonych liczbą załatwień i stabilnością orzecznictwa. Zdaniem wnoszącego zastrzeżenie, obarczono go w sposób nieuzasadniony odpowiedzialnością za niewłaściwą organizację pracy w wydziale. W dalszej części uzasadnienia sędzia M. J. odniósł się szczegółowo do każdej ze spraw, w której stwierdzono uchybienia. Podnosił on między innymi, że w sprawach (...)1924/18, (...)187/18, (...)15/19, (...)198/18, (...)202/18, (...)477/18, (...)504/18, (...)488/18, (...)496/18, (...)209/18 żaden przepis nie określa terminu, w jakim tego rodzaju sprawom należy nadać bieg. W sprawach (...)15/19, (...)198/18, (...)202/18 wystarczającym było wydanie postanowienia na posiedzeniu niejawnym. Sprawy (...)187/18, (...)1924/18, (...)2067/18, (...)2124/18 oczekiwały na wyznaczenie terminu w związku z pełnym obsadzeniem dotychczasowych wokand. Z uwagi na nadmierne obciążenie, niemożliwe było również dochowanie terminu, o którym mowa w art. 737 kpc. Autor zastrzeżenia podkreślał, że sprawy te nie wymagały rozpoznania poza kolejnością

wpływu, ani rozpoznania wniosku o zabezpieczenie na posiedzeniu niejawnym, bo nie zachodził wypadek niecierpiący zwłoki, w rozumieniu art. 756 kpc. W sprawach (...)496/18, (...)504/18 i (...)488/18 zachodziła jedynie potrzeba wydania zarządzenia o zakresie numeru sprawy i skierowaniu akt do odłożonych. W sprawach (...)477/18 i (...)209/18 konieczne było uzyskanie wywiadu kuratora lub zwrócenie się do szkoły o opinię po upływie kilku miesięcy. W sprawach (...)1020/18 i (...)1023/18 doszło do przekroczenia terminu określonego w art. 737 kpc, którego zachowanie w związku z przeciążeniem pracą było nierealne. Sędzia M. J. wskazał, że po udzieleniu mu pisemnej uwagi, we wskazanych powyżej sprawach czynności zostały podjęte do dnia 14 maja 2019 roku. Autor zastrzeżenia wniósł o uchylenie uwagi w trybie art. 37 § 5 usp.

W toku posiedzenia przed Sądem Dyscyplinarnym przy Sądzie Apelacyjnym w (...) w dniu 9 września 2019 roku, sędzia M. J. podtrzymał swoje stanowisko, nadto podniósł, że uwaga została mu udzielona z naruszeniem trzydziestodniowego terminu, bowiem Prezes Sądu Rejonowego w S. nadzorowała jego referat od maja 2018 roku, a ostatnią rozmowę dyscyplinującą odbyła z nim 5 kwietnia 2019 roku. W związku z tym znała stan referatu i wiedziała, że wiele spraw pozostaje w bezczynności. Prezes Sądu Rejonowego w S. podniosła natomiast, że po udzieleniu pisemnej uwagi, jakość pracy sędziego M. J. uległa znacznej poprawie, sędzia w większości uporał się z zaległościami i na chwilę posiedzenia nie miała ona żadnych uwag do jego pracy.

Uchwałą Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w (...) z dnia 9 września 2019 roku, sygn. akt ASDo (...), odmówiono uwzględnienia zastrzeżenia sędziego M. J. i utrzymano w mocy uwagę z dnia 10 maja 2019 roku. W uzasadnieniu Sąd Dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym w (...) podniósł, że wymogi formalne w niniejszej sprawie zostały spełnione. W ramach nadzoru nad referatem sędziego M. J. przeprowadzonych zostało z nim kilka rozmów, w tym także z udziałem przewodniczącego wydziału czy sędziego wizytatora. Rozmowy te dotyczyły sprawności postępowania w prowadzonych przez niego sprawach, miały charakter ogólny odnośnie efektywności pracy sędziego w referacie i konieczności zmian w tym zakresie. W trakcie tych rozmów

nie dokonywano analizy konkretnych spraw pod kątem beczynności, co prezes sądu uczynił dopiero po zapoznaniu się z aktami wybranych spraw, czego konsekwencją było zwrócenie uwagi. Od 10 maja 2019 roku należało więc liczyć trzydziestodniowy termin odnośnie możliwości zwrócenia sędziemu pisemnej uwagi w rozumieniu art. 37 § 4 usp. W uzasadnieniu podkreślono, że sędzia M. J. nie kwestionował terminów beczynności, a czynności w sprawach podjął już po zwróceniu mu uwagi na piśmie. Zdaniem sądu I instancji, wbrew stanowisku autora zastrzeżenia, niepodjęmowanie czynności w sprawach należało uznać za uchybienia w zakresie sprawności postępowania, wpływające na jego przedłużenie, godzące w prawa stron i autorytet wymiaru sprawiedliwości. Sąd *a quo* podkreślił, że najdłuższy okres beczynności nastąpił w okresie od 29 listopada 2018 roku do dnia 10 maja 2019 roku, również w innych sprawach okres ten wahał się od 11 grudnia 2018 roku do 10 maja 2019 roku. W sprawach tych sędzia nie podejmował żadnych czynności. Ponadto sędzia M. J. nie rozpoznał wniosków o zabezpieczenie, a więc nie podjął pilnych czynności w sprawach, które powinny być wykonane poza kolejnością wpływu. Okres beczynności w tym zakresie wynosił kilka miesięcy, w związku z czym autor zastrzeżenia przekroczył terminy określone w art. 737 kpc. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w (...) nie można uznać, że poza długotrwałą nieobecnością w pracy, która to sytuacja nie miała miejsca, sędzia nie może przez okres kilku miesięcy nie podejmować czynności w sprawach znajdujących się w jego referacie. Sąd I instancji, analizując zebrany materiał dowodowy stwierdził, że stwierdzone uchybienia, a tle innych sędziów orzekających w wydziale, są wynikiem niewłaściwej organizacji pracy sędziego M. J. Świadczyć o tym mogła także znaczna poprawa w zakresie sprawności postępowania sędziego od maja 2019 roku. Nadto Sąd *a quo* nie stwierdził przy tym, aby w stosunku do autora zastrzeżenia występowały nadzwyczajne okoliczności skutkujące brakiem możliwości podejmowania czynności. Podnoszona przez niego konieczność wykonania czynności w innych sprawach w postaci sporządzania pisemnych uzasadnień orzeczeń, nie mogła być usprawiedliwieniem tych zaniechań, albowiem jest to jeden z głównych obowiązków każdego sędziego i nie stanowi nadzwyczajnej okoliczności. Sąd Dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym w (...) podkreślił także, że celem środka określonego w

art. 37 § 4 usp jest przede wszystkim wyeliminowanie uchybień w zakresie sprawności postępowania i cel ten w niniejszej sprawie został osiągnięty. Zwrócenie uwagi sędziemu na dokonane uchybienia w zakresie sprawności postępowania ma bowiem na celu usunięcie skutków uchybienia oraz zapobieżenie im na przyszłość. Oba cele zostały w tym przypadku osiągnięte.

Zażalenie na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w (...) wniósł sędzia M. J. Postawił on zarzuty:

1. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, że uwaga z 10 maja 2019 roku została zwrócona w ustawowym terminie określonym w art. 37 § 4 usp, podczas gdy nastąpiło to po upływie tego terminu;
2. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia oraz obrazę przepisów postępowania (art. 366 § 1 kpk w zw. z art. 128 usp), które miały wpływ na jego treść poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy i w konsekwencji przyjęcie, że udzielenie mu uwagi z dnia 10 maja 2019 roku było zasadne, przez co doszło do obrazu prawa materialnego, a to art. 37 § 4 usp polegającej na niewłaściwym jego zastosowaniu.

Skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonej uchwały poprzez uchylenie uwagi zwróconej mu przez Prezesa Sądu Rejonowego w S. w dniu z 10 maja 2019 r. w trybie art. 37 § 4 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych i umorzenie postępowania, albo o:
2. zmianę zaskarżonej uchwały poprzez uwzględnienie jego zastrzeżenia z 16 maja 2019 roku do powyższej uwagi i jej uchylenie, ewentualnie o:
3. uchylenie zaskarżonej uchwały Sądu Dyscyplinarnego z 9 września 2019 roku i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu zażalenia skarżący w zasadzie powtórzył argumentację przedstawianą wcześniej w pisemnym zastrzeżeniu oraz w trakcie posiedzenia przed Sądem I instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie należało uznać za niezasadne. Skarżący, co akcentowano w części sprawozdawczej niniejszego uzasadnienia, w zasadzie powtórzył argumentację przedstawianą przez sądem *a quo*, podnosząc jedynie, że nie wszystkie jego racje zostały wzięte pod uwagę, utożsamiając to z naruszeniem przepisów postępowania poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Tymczasem w niniejszej sprawie sąd I instancji odniósł się w sposób w pełni przekonujący do wszelkich kwestii podnoszonych przez skarżącego, nie dzieląc jedynie stanowiska sędziego M. J., co do powodów stwierdzonych beczynności. W tej sytuacji za zbędne należy uznać powtarzanie argumentów sądu zawartych w zaskarżonej uchwale, których skarżącemu w żadnej mierze nie udało się podważyć. Sąd Najwyższy pragnie przy tym przybliżyć najważniejsze kwestie dotyczące problematyki niniejszej sprawy, które niejako znalazły również odzwierciedlenie w postawionych w zażaleniu zarzutach.

Pierwszy z zarzutów, określony przez autora zażalenia jako błąd w ustaleniach faktycznych, w istocie jest zarzutem naruszenia prawa procesowego. Zgodnie z art. 37 § 4 usp, w przypadku stwierdzenia uchybienia w zakresie sprawności postępowania sądowego, prezes sądu niezwłocznie, jednak nie później niż w terminie trzydziestu dni od dnia powzięcia wiadomości o uchybieniu, może zwrócić na nie uwagę na piśmie i żądać usunięcia skutków tego uchybienia. Sędzia lub asesor sądowy, którego dotyczy zwrócona uwaga, może w terminie siedmiu dni od dnia zwrócenia uwagi złożyć prezesowi sądu pisemne zastrzeżenie. Kwestie dotyczące terminu, kiedy możliwe jest zwrócenie uwagi, mają charakter proceduralny, mimo iż z samego przepisu można wyprowadzić normy zarówno o charakterze prawno-materialnym, jak i proceduralnym. Kontestując termin do zwrócenia uwagi przez prezesa sądu należało więc w istocie postawić zarzut naruszenia przepisów postępowania. Niemniej jednak w warstwie merytorycznej zarzut ten był również chybiony. Zgodzić należy się z sądem I instancji, że w

sprawie nie doszło do naruszenia terminu określonego w art. 37 § 4 usp. Jak wskazywał ten sąd, pisemna uwaga została sporządzona niezwłocznie po zapoznaniu się przez prezesa z wybranymi aktami spraw, w tym samym dniu. Z działaniem tym w żadnej mierze nie można utożsamiać wcześniejszych czynności podejmowanych wobec sędziego M.J., które miały na celu zlikwidowanie zaległości w jego referacie. Prezes sądu poza mechanizmem wskazanym w art. 37 § 4 usp ma również inne możliwości nadzoru. Za takie należało uznać wcześniejsze rozmowy z sędzią na temat likwidacji zaległości w jego referacie i podjęcie czynności w sprawach. Wskazać przy tym należy, że rozmowy te dotyczyły w ogólności jego referatu, a nie konkretnych spraw. Jak wynika z materiału dowodowego, czego nie ukrywał nawet sam skarżący, w jego referacie znajdowało się wiele spraw, w których czynności nie były podejmowane przez długi okres, okoliczność ta była powszechnie znana. Należy zwrócić uwagę, że referat ten pozostawał w zainteresowaniu prezesa sądu apelacyjnego, co wskazuje na stopień tego problemu. Okoliczności te nie mogą jednak powodować uznania, że fakt beczynności w tych konkretnych sprawach był powszechnie znany dużo wcześniej przed zwróceniem skarżącemu uwagi. O ile problem samego referatu jako takiego występował, o tyle nie można uznać, że problematykę tę wiązano z konkretnymi sprawami. Powiązanie to wystąpiło dopiero po formalnej kontroli akt przez prezesa sądu w dniu 10 maja 2019 roku. Okoliczność ta spowodowała bowiem pełne doprecyzowanie charakteru beczynności i skutków tych zaniechań dla toku sprawy. Nie można też tracić z pola widzenia tego, że kontrola tych akt w tym dniu oraz wystosowane pisemne uwagi były niejako konsekwencją niepowodzenia, z uwagi na postawę autora zażalenia, wcześniejszych prób rozwiązania problemu zaległości w jego referacie. Koniecznością okazało się sięgnięcie po bardziej dolegliwy zawodowo dla sędziego M. J. mechanizm określony w art. 37 § 4 usp. Wcześniejsze działania, mniej doniosłe dla jego służby, żadnych skutków nie przyniosły. Stąd uznać należało, że trzydziestodniowy termin do zwrócenia uwagi na piśmie należało liczyć od dnia formalnej kontroli akt, a więc od dnia 10 maja 2019 roku. Termin ten, wbrew stanowisku skarżącego, został więc zachowany.

Zarzut z pkt 2 także należało uznać za niezasadny. Sąd *a quo* w pełni odniósł się do argumentów wskazywanych przez skarżącego, w tym

w szczególności do jego sytuacji zawodowej. Zdaniem Sądu Najwyższego nie ma powodów powtarzania tej argumentacji, w szerokim zakresie wskazanej w części historycznej niniejszego orzeczenia. Poza tym skarżący w zasadzie nie wskazał jakie to istotne okoliczności sprawy nie zostały wyjaśnione, a zarzut sprowadzał się w istocie do nieuznania tychże okoliczności przez sąd I instancji, jako usprawiedliwiających jego zaniechania i jednocześnie ekskulpujących jego osobę jeżeli chodzi o stwierdzone beczynności. Nie można również zgodzić się z autorem zażalenia, że w sprawie koniecznym było przeprowadzenie dowodów z akt spraw, w których stwierdzono beczynność, co więcej sąd winien to zrobić z urzędu. W tym aspekcie za wystarczający należało uznać zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, z którego jasno wynikał charakter stwierdzonych beczynności, a czemu nie zaprzeczał także sam skarżący. W tym zakresie okoliczności te były w zasadzie bezsporne. W sprawie nie kwestionowano w żadnej mierze tego, jakie czynności należało wykonać. Przedmiotem postępowania było niewykonanie tych czynności przez sędziego M. J. w rozsądnym terminie. Stąd przeprowadzenie dowodu z akt spraw, w których stwierdzono beczynność było bezzasadne, bowiem okoliczności, które miałyby zostać ustalone, jasno wynikały z pozostałego materiału dowodowego i były zgodne z tym, co podnosił autor zażalenia.

Sąd Najwyższy pragnie jeszcze raz powtórzyć, że powody, dla których miało dojść do beczynności, nie mogły stanowić usprawiedliwienia tej sytuacji, dotyczyły one zwyczajnych obowiązków sędziego i były konsekwencją złej organizacji jego pracy w referacie, a nie problemów związanych z zarządzaniem sądem czy wydziałem. Podkreślić należy, że takich sytuacji nie stwierdzono w przypadku innych sędziów tego wydziału. Co więcej, zwrócenie uwagi na piśmie, jak wynika z zebranego materiału dowodowego, skutkowało rozwiązaniem problemu i w zasadzie zniwelowaniem zaległości w referacie. Stąd wskazywane przez skarżącego powody *de facto* miały ograniczony wpływ na stwierdzone beczynności, skoro po zastosowaniu mechanizmu z art. 37 § 4 usp istniała realna możliwość do ich niezwłocznego usunięcia. Nie można przy tym uznać, aby działania prezesa nosiły jakiegokolwiek znamiona mobbingu bądź dokuczenia autorowi zażalenia. Zdaje się on zapominać, że wcześniej podejmowano w ramach

nadzoru próby o charakterze mniej doniosłym zawodowo dla sędziego M. J., które nie przynosiły rezultatów. Stąd zwrócenie uwagi na piśmie należało traktować jako działanie ostateczne, nie można było w tym przypadku stwierdzić, aby miało ono charakter w jakikolwiek sposób nieuprawniony. Sąd Najwyższy pragnie przy tym zauważyć, że okresy ustalonych beczynności, mając na względzie rodzaje spraw, w których doszło do ich stwierdzenia, były naprawdę długie. Zresztą kłopoty z zaległościami dostrzegane były przecież przez prezesa sądu, który podejmował w tym zakresie czynności. Jak już podnoszono, zaległości te wynikały w istocie ze złej organizacji pracy. Nie sposób jest odmówić skarżącemu racji o znacznym obciążeniu obowiązkami. Niemniej jednak nie to było głównym powodem stwierdzonych zaległości, nadto podobne obciążenie w innych referatach tych problemów nie powodowało, a także, co bardzo istotne, po zastosowaniu mechanizmu z art. 37 § 4 usp, zaległości te zostały w zasadzie zredukowane i kierownictwo sądu nie miało żadnych zastrzeżeń do pracy autora zażalenia. Stąd w sprawie zasadnym było stwierdzenie sądu *a quo*, że w niniejszej sprawie udzielenie uwagi na piśmie co do stwierdzonych beczynności w 14 sprawach było jak najbardziej zasadne. Oceny tej zmienić nie mogły argumenty podnoszone przez skarżącego odnośnie jego subiektywnego postrzegania tego problemu. Stanowiły one bowiem zwyczajne okoliczności dotyczące pracy sędziego i jego obowiązków orzeczniczych. Nie można także uznać, aby sąd I instancji pominął w swoim orzeczeniu te okoliczności. Szczegóły pracy zawodowej skarżącego, miały stanowić zapewne w jego zamierzeniu niejako bezdyskusyjne usprawiedliwienie zaistniałych beczynności, które automatycznie uwalniałoby go od odpowiedzialności za przedmiotowe zaniechania. W tym zakresie nie można jednak utożsamiać krytycznego stanowiska sądu I instancji w tym względzie, z pominięciem tych okoliczności w orzeczeniu. Sąd *a quo* odniósł się do nich w sposób wystarczający, a jego stanowisko należało zaakceptować, o czym już Sąd Najwyższy wspominał. Konstrukcja zarzutu dotycząca okoliczności rzekomo pominiętych, w sytuacji ich negatywnego rozstrzygnięcia dla skarżącego, nie mogła prowadzić do jego uwzględnienia. Zasadnym było w takiej sytuacji zakwestionowanie oceny tych okoliczności przez sąd, a nie lansowanie tezy o ich

pominięciu. Niemniej jednak również ocena tych okoliczności przez sąd I instancji, żadnych zastrzeżeń nie budziła.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak we wstępie.